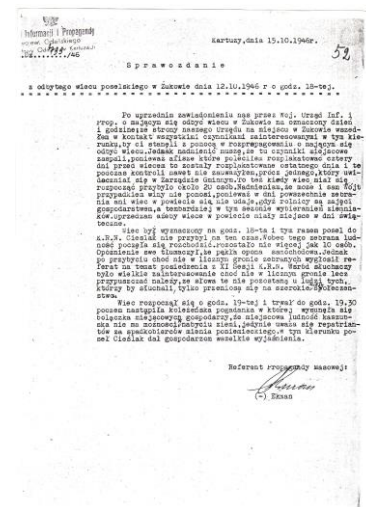
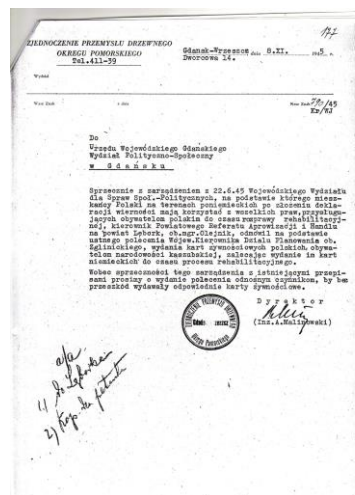
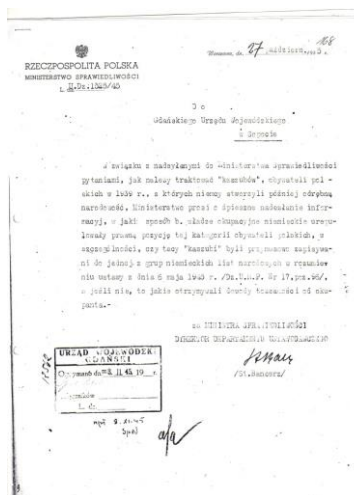


Temat 14: Kaszubi w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na mocy postanowień konferencji Wielkiej Trójki, które odbyły się w Jałcie (luty 1945 r.) i Poczdamie (lipiec/sierpień 1945 r.), cały obszar Kaszub znalazł się w granicach państwa polskiego. W nowej Polsce władzę stopniowo przejmowali komuniści. Obszar Kaszub stał się jednocześnie widownią wielkich ruchów migracyjnych, rozpoczęła się bowiem akcja wysiedlania ludności niemieckiej, na miejsce której przybywała ludność polska, pochodząca m.in. z tzw. Kresów, które po 1945 r. weszły w skład Związku Radzieckiego. W ramach akcji *Wisła* na teren Kaszub przesiedlono Ukraińców i Łemków. Z kolei niektórzy Kaszubi zdecydowali się osiedlić na niegdyś kaszubskim Pomorzu Zachodnim, które nowe władze zaliczały do tzw. Ziem Odzyskanych. Kaszubi wracali także do domu z niemieckich obozów koncentracyjnych oraz z Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. W nowej sytuacji polityczno-demograficznej dochodziło do konfliktów, np. polscy osadnicy często zajmowali mieszkania i domy należące do Kaszubów. Problem ten, na przykładzie powracającego z Anglii marynarza Alfonsa Myślisza, opisał na łamach *Zrzeszë Kaszëbsczi* Leon Roppel: *Z głęboką troską w sercu (...) idzie w stronę domu rodzinnego. (...) Wchodzi do sieni, puka do drzwi. Niech będzie pochwalony. Nikt nie odpowiada. Idzie dalej. Jakaś wystraszona kobieta przybiega: „Kto pan jest? I co pan chce?” Na jego zapytanie o rodzinę Myśliszów odpowiada w tempie przyspieszonym: „Ich już tu dawno nie ma to byli „Volksdeutsche”, teraz my tutaj wszystko zajmujemy.” (...) jak mi (...) sam Myślisz opowiadał dwaj czy nawet trzej jego koledzy (...) Kaszubi, rodzin swych w stałym miejscu zamieszkania nie odnaleźli, bo je wysiedlono z powodów podobnych do powyżej opisanego.*



Korespondencja urzędowa w sprawach dotyczących ludności kaszubskiej
(Źródło: Archiwum Państwowe w Gdańsku)

Szczególnie dramatyczne wydarzenia rozgrywały w Klukach. Zamieszkiwane były przez kaszubskich Słowińców, posługujących się już niemal wyłącznie językiem niemieckim. Najpierw mieszkańcy tej wioski przeżyli przemarsz wojsk radzieckich. Wydarzenie to opisała mieszkanka Słupska, znajdująca się wówczas w Klukach: *Noc minęła jeszcze spokojnie, ale już wczesnym rankiem następnego dnia usłyszeliśmy warkot motorów – nadjechali Sowieci. Jeździli po całej wsi tam i z powrotem. Tymczasem wśród nas zaległa głęboka cisza. Co teraz będzie? – pytaliśmy się w duchu. «To» zaczęło się w dwa dni później, gdy przybyły oddziały okupacyjne: żołdacy zaczęli plądrować i gwałcić, nie przepuścili żadnej kobiecie w wieku od dwunastu do siedemdziesięciu lat. W 1946 r. na teren Kluk przybyli polscy osadnicy, którzy wprowadzili się do domów prawowitych gospodarzy, przeważnie zajmując lepsze pomieszczenia. Dotychczasowych właścicieli traktowali jak parobków. W urzędowym sprawozdaniu z 1948 r. sytuację panującą w Klukach określono w następujący sposób: *Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że ludność polska napływowa rekrutuje się w przeważnej części ze zdemobilizowanych żołnierzy, którzy dotychczas w większej części żyli z szabru, kradzieży a nawet rabunku miejscowej ludności autochtonicznej. Po zamknięciu kilku do więzienia i wysiedleniu kilkunastu z gromady Kluki, stan bezpieczeństwa w znacznym stopniu poprawił się. Polacy, którzy pozostali przeważnie są kawalerami i żyją z autochtonkami w luźnych stosunkach.* Część mieszkańców Kluk była zmuszona opuścić rodzinne strony już w pierwszych latach po zakończeniu wojny. Inni wyjechali do Niemiec w latach 50., bądź w następnych dwóch dekadach. Dzisiaj mieszkają w Hamburgu i jego okolicach. Należy wspomnieć, że w wyniku nieprzejęcia przez system rehabilitacji bądź weryfikacji narodowościowej (zob. temat 13), sporo Kaszubów zmuszonych było wyjechać do Niemiec.*

W nowej rzeczywistości politycznej Kaszubi często byli traktowani jak Niemcy. Pomijano ich przy obsadzaniu różnych stanowisk, zwłaszcza w administracji. Nowa władza nie cieszyła się zatem zaufaniem Kaszubów. Chcąc jednak uzyskać wpływy w środowisku kaszubskim, władze zgodziły się na wydawanie czasopisma *Zrzesz Kaszëbskô* (1945-1947). Siedziba redakcji powojennej *Zrzeszë* mieściła się w Wejherowie. W skład redakcji weszli przede wszystkim dawni Zrzeszińcy m.in. Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, ks. Franciszek Grucza, Jan Trepczyk, Aleksander Labuda, Stefan Bieszk, a także Brunon Richert (pierwszy redaktor naczelny), Józef Gniech, czy Klemens Derc. Niejasne intencje nowych władz wobec środowiska *Zrzeszë* ilustruje akcja mająca znamiona prowokacji, zorganizowana w grudniu 1945 r. przez pułkownika Anatola Zbaraskiego, samozwańczego prezydenta Gdyni, wicewojewodę gdańskiego i prawdopodobnie radzieckiego oficera wywiadu. Zbaraski

zaprosił na spotkanie do Sopotu kilku działaczy kaszubskich i *leżąc w łóżku w towarzystwie butelki wódki i pistoletu miał powiedzieć utwórzcie rząd kaszubski*. Funkcję premiera tej republiki kaszubskiej miał pełnić Brunon Richert. Zbaraski żądał wysłania do Warszawy delegacji. Kaszubi jednak nie dali się sprowokować, choć kilku z nich pojechało na rozmowy do Warszawy, gdzie mieli się spotkać z premierem Edwardem Osóbką-Morawskim i Bolesławem Bierutem. Władze polskie prawdopodobnie wiedziały o planach Zbaraskiego, ale ich nie podjęły.

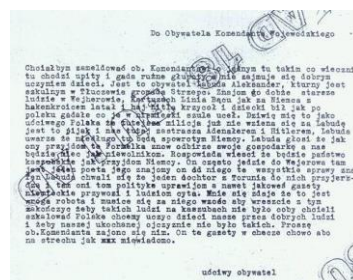
W lutym 1946 r. na łamach *Zrzeszë* pojawił się pomysł, aby wprowadzić do Sejmu ludzi, którzy stanowiliby autentyczną reprezentację Kaszubów. Brunon Richert wyrażał na łamach gazety nadzieję, że w nowym parlamencie znajdą się również przedstawiciele ludności kaszubskiej. Takie dążenia wykorzystali komuniści, wciągając działaczy kaszubskich w inicjatywę znaną jako Lista Ziemi Kaszubskiej. Pomysł stworzenia takiej listy wyszedł prawdopodobnie od najwyższych przedstawicieli Polskiej Partii Robotniczej (PPR). Przypuszcza się, że jego autorem był Zenon Kliszko – członek Komitetu Centralnego PPR. W grudniu 1946 r. lista kaszubskich kandydatów była gotowa, a wśród osób kandydujących znaleźli się m.in. Ignacy Szutenberg, Józef Gniech, Jan Radtke (dawny wójt Gdyni), czy Franciszka Majkowska (siostra Aleksandra Majkowskiego). Zdaniem redakcji *Zrzeszë* Kandydaci Listy Ziemi Kaszubskiej spotykali się na wiecach z entuzjastycznym przyjęciem. *Lud kaszubski – pisała Zrzesz – przygotowuje się do walnego zwycięstwa w wyborach*. Zwycięstwa jednak nie było. Ignacy Szutenberg podsumował w następujący sposób rezultat wyborów, które odbyły się w styczniu 1947 r.: *musielibyśmy w normalnych warunkach wygrać*. Lista Ziemi Kaszubskiej była jednak swoistą dywersją, gdyż doprowadziła do osłabienia wpływów Polskiego Stronnictwa Ludowego i ułatwiła zwycięstwo tzw. Blokowi Demokratycznemu (w istocie PPR). W związku z tym, że wybory zostały sfalszowane, trudno ustalić rzeczywistą ilość głosów oddanych na Listę Ziemi Kaszubskiej (np. w Gdyni na tę listę zagłosowało wiele osób, natomiast według oficjalnych wyników nikt).

Niewątpliwie największym przedsięwzięciem i zarazem sukcesem ówczesnych działaczy kaszubskich, zwłaszcza z kręgu *Zrzeszë*, była organizacja Kongresu Kaszubskiego (styczeń 1946 r.), pierwszego w dziejach ruchu kaszubskiego. Inicjatywa zorganizowania zjazdu zrodziła się jesienią 1945 r. Pierwotnie zaplanowano, że Kongres odbędzie się w połowie grudnia tegoż roku. Organizatorzy uzyskali nawet poparcie rządu – premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego oraz ministra informacji i propagandy Stefana Matuszewskiego. Ostatecznie Kongres odbył się 12-13 stycznia 1946 r. W zamierzeniu organizatorów Kongres miał być *generalnym i pospolitym ruszeniem do ciężkiej pracy*

wykuwania nowej i lepszej przyszłości na Kaszubach. W czasie obrad dyskutowano o najważniejszych problemach, z którymi borykała się wówczas ludność kaszubska, tj. rehabilitacji i weryfikacji, sprawach gospodarczych i dotyczących kultury. Dyskutowano także o konieczności powołania różnych placówek kulturalnych oraz o utworzeniu organizacji kaszubskiej.

W latach 1947-1948 komuniści zdobyli pełnię władzy i podjęli wówczas program kolektywizacji rolnictwa. Kaszubszy gospodarze (niektórzy z nich utracili wcześniej swe majątki w wyniku przeprowadzonej reformy rolnej) sprzeciwili się jednak tej polityce. Jak podaje Cezary Obracht-Prondzyński, w 1951 r. w powiecie kartuskim Państwowe Gospodarstwa Rolne posiadały 4,34% gruntów rolnych, spółdzielnie zaledwie 0,3%, a gospodarstwa indywidualne 90,33%. Walka z Kościołem katolickim również nie przynosiła pożądaných przez władze skutków i nie naruszyła religijnych postaw ludności kaszubskiej.

Na przełomie lat 40. i 50. wszelkie działania na niwie kaszubskiej właściwie zanikły. Działacze kaszubszy byli jednak inwigilowani przez Urząd Bezpieczeństwa. Władze polskie oskarżały ich o rzekomy separatyzm i współpracę z Niemcami. W latach 50. XX wieku tę wrogą działalność wobec państwa polskiego określano mianem *separatystyczno-rewizjonistycznej*. Pewne możliwości do działalności na niwie kaszubskiej powstały dopiero jesienią 1956 r., w ramach przemian, które dokonały się wówczas w Polsce (tzw. Październik 1956). Kaszubi wykorzystali chwilę zelżenia represji i powołali wówczas Zrzeszenie Kaszubskie, które opracowało szereg postulatów. Domagano się m.in. uwzględnienia problematyki kaszubskiej w programach szkolnych, utworzenia w Gdańsku uniwersytetu, czy też *zniesienia dyskryminacji w stosunku do Kaszubów w Marynarce Wojennej oraz w szkołach morskich*. Ten ostatni postulat miał szczególnie znaczenie, ponieważ na mocy specjalnego rozkazu ministra Obrony Narodowej Kaszubów nie przyjmowano do służby wojskowej w Marynarce Wojennej (a także lotnictwie i jednostkach raketowych), natomiast kierowano ich do kopalń śląskich.



Spreparowany przez Służbę Bezpieczeństwa donos na Aleksandra Labudę
(Źródło: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku)

Przez cały okres trwania komunizmu w Polsce, tj. do 1989 r., Zrzeszenie Kaszubskie (od 1964 r. Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie) znajdowało się pod ścisłym nadzorem władz komunistycznych, a zwłaszcza Służby Bezpieczeństwa (SB). W 1960 r. SB przygotowała plan rozprawy z działaczami kaszubskimi. Pretekstem do podjęcia akcji stało się spotkanie kilku działaczy w domu Jana Trepczyka w Wejherowie. Z prowadzonej wówczas dyskusji miało wynikać, że mają oni proniemieckie sympatie i nastawienie antypolskie. Jednym z elementów opracowanego przez SB planu było przeprowadzenie rewizji w prywatnych mieszkaniach kilku działaczy kaszubskich. W tym celu pracownicy SB opracowali anonimowy donos na Aleksandra Labudę. Rewizje przeprowadzone w mieszkaniach Aleksandra Labudy, Stefana Bieszka i Jana Rompskiego nie dały jednak spodziewanego rezultatu – nie znaleziono żadnych obciążających ich materiałów. Nie wytoczono im więc procesów, natomiast spotkały ich sankcje ze strony władz Zrzeszenia. Zrzeszenie, pomimo ścisłej kontroli ze strony władz, rozwijało się, co było dużą zasługą m.in. Lecha Bądkowskiego, który – nie będąc Kaszubą z pochodzenia, odgrywał ważną rolę w ruchu kaszubskim. Z jego inicjatywy powstał w 1962 r. Klub Studencki *Pomorania*.

Wraz z powstaniem Zrzeszenia Kaszubskiego nastąpiły pozytywne zmiany na rynku wydawniczym – po długiej przerwie ukazały się pierwsze książki w języku kaszubskim. W latach 1957-1961 wydawane było czasopismo *Kaszëbë* redagowane przez Tadeusza Bolduana, a w 1963 r. ukazał się *Biuletyn Zrzeszenia Kaszubskiego*, który w 1969 r. zmienił nazwę na *Pomerania* (ukazuje się do dzisiaj). Pierwszymi redaktorami i twórcami tego pisma byli Izabella Trojanowska i Wojciech Kiedrowski.

W okresie powojennym język kaszubski został wyparty z życia rodzinnego i zastąpiony przez język polski. W latach 70. XX w. przestał być elementem komunikacji międzypokoleniowej. Kaszubszy rodzice, często po ciężkich przeżyciach z lat szkolnych, nie rozmawiali już ze swymi dziećmi po kaszubsku. Należy w tym miejscu dodać, że istniał zapis cenzorski, który zakazywał używania określenia *język kaszubski*. W prasie oraz w pracach naukowych posługiwano się nazwą *gwara kaszubska*. Jedynie Zrzesińcy pozostali wierni swym przekonaniom i bronili statusu językowego kaszubszczyzny.

Kaszubi byli uczestnikami protestów robotniczych w 1970 i 1980 r., które zresztą zaczęły się na ich ojczystej ziemi – w Gdańsku i Gdyni. Przyczynili się w ten sposób do obalenia komunizmu w Polsce, co ostatecznie nastąpiło w 1989 r.

.....

Bibliografia

Bolduan T., *Nie dali się złamać. Spojrzenie na ruch kaszubski 1939-1945*, Gdańsk 1996.

Borzyszkowski J., *Istota ruchu kaszubskiego i jego przemiany od połowy XIX wieku po współczesność*, Gdańsk 1982.

Borzyszkowski J., Mordawski J., Treder J., *Historia, geografia i piśmiennictwo Kaszubów*, Gdańsk 1999.

Kaszubi w PRL. Materiały z konferencji zorganizowanej przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie i Instytut Pamięci Narodowej (Gdynia, 27 kwietnia 2007 roku), M. Adamkiewicz, I. Joć, Gdańsk 2007.

Obracht-Prondzyński C., *Kaszubi. Między dyskryminacją a regionalną podmiotowością*, Gdańsk 2002.

Obracht-Prondzyński C., *Zjednoczeni w idei. Pięćdziesiąt lat działalności Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego (1956-2006)*, Gdańsk 2006.

Paczoska A., *Oskarżenia o separatyzm. Działania tajnych służb PRL wobec działaczy kaszubskich w latach 1945-1970*, „Pamięć i Sprawiedliwość”, 2004.

Rybicki H., *Nazywano ich Słowińcami*, Słupsk 1995.

Rybicki H., *Nazywano ich Słowińcami. Wybór źródeł*, Gdańsk-Wejherowo 2003.